

*Jerzy Wojtowicz*

ELITY EPOKI OŚWIECENIA  
I ICH SYSTEMY KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ  
(Zarys problematyki)

Badacze wszystkich dyscyplin humanistycznych są zgodni, że tzw. komunikacja społeczna szeroko rozumiana jest niezbędnym warunkiem egzystencji i funkcjonowania społeczeństwa ludzkiego jako całości. W zależności od ogólnego poziomu rozwoju społeczeństwa i związanych z nimi różnych potrzeb: ekonomicznych, kulturalnych i ideologicznych, pewne grupy społeczne, będące aktualnie nośnikami komunikacji, wypracowywały i realizowały różne systemy i techniki porozumiewania się. Wybitny socjolog Stefan Czarnowski tak pisał o starożytnych Grekach: „Ten zwyciężał, który więcej umiał, a więcej umiał, kto się więcej dowiedział. Stąd Grek-żeglarz gromadzi, że tak się wyrazimy, wiadomości na zapas. Jest ciekawy”<sup>1</sup>. W cytowanym przypadku mamy do czynienia z typem kultury oralno-wizualnej, w której rola żywego słowa i gestu była ogromna, gdyż tylko od niego zależała chłonność odbiorcy. W epoce średniowiecznej podstawowy kanon wiedzy i obowiązujące systemy wartości określone były głównie przez Kościół i związane z nim instytucje. Podróże pątników do Ziemi Świętej, wędrówki błędnych rycerzy, poetów i śpiewaków, a także kupców dostarczały do tego kanonu dodatkowych, wzbogacających elementów<sup>2</sup>. I w tej epoce obowiązywał przekaz ustny, pieczołowicie „magazynowany” w tradycji i przekazywany z pokolenia na pokolenie. Epokowy wynalazek Gutenberga zerwał co prawda bezpośrednią więź między nadawcą i odbiorcą, ale za to upowszechnił przekaz i powołał do życia nowe jego środki. W epoce nowożytnej

<sup>1</sup> S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1968, s. 47—48.

<sup>2</sup> G. Duby, R. Mandrou, *Historia kultury francuskiej wiek X—XX*, Warszawa 1965, s. 112—113; G. Lanson, P. Tuffrau, *Historia literatury francuskiej w zarysie*, Warszawa 1965, s. 6—7.



obok Kościoła coraz większą rolę zaczęła odgrywać władza państwowa, która nie tylko nauczyła się zbierać potrzebne jej wiadomości, ale robić z nich propagandowy użytek<sup>3</sup>. Obok instytucji państwowych coraz częściej jednak zaczęły pojawiać się środki i systemy komunikacji organizowane spontanicznie przez różne nieformalne grupy ludzkie, służące zaspokajaniu ich ekonomicznych, kulturalnych i ideologicznych potrzeb. Nauka od niedawna zajmuje się tymi problemami, choć niektórzy historycy kultury zwracali uwagę np. na kulturotwórczą rolę podróży<sup>4</sup>. Właściwe badania w tym zakresie zapoczątkowali prasoznawcy i badacze opinii publicznej. Należy tu wspomnieć znane dzieło Waltera Lippmanna *Public Opinion*, które ukazało się w latach trzydziestych i wywarło znaczny wpływ na dalsze ukierunkowanie tych badań. Liczący się wkład do badań wnieśli również językoznawcy, badający rolę języka w procesie komunikacji społecznej, a także jego społeczne uwarunkowania<sup>5</sup>. W ostatnim dziesięcioleciu zagadnienia te coraz częściej zaczęły interesować historyków zarówno polskich<sup>6</sup>, jak i obcych<sup>7</sup>.

Niniejszy artykuł stawia sobie za zadanie pokazanie roli tzw. elit oświeconych XVIII stulecia w procesie budowania własnych struktur informacyjnych. Były to przeważnie struktury nieformalne, ale spotkać też można było i takie, które funkcjonowały formalnie w ramach istniejącej struktury społeczno-państwowej i były przez nie jeśli nie popierane, to co najmniej tolerowane<sup>8</sup>. W pierwszej grupie znajdują się takie nieformalne, ale ważne instytucje, jak „salony”, „uczone” zrzeszenia czy handel i informacja księgarska<sup>9</sup>. W grupie drugiej —

<sup>3</sup> J. S. Spink, *Libertynizm irański od Gassendiego do Voltairéa*, Warszawa 1974, s. 360—385. W propagandzie państwo absolutystyczne częściej jednak (np. za Ludwika XIV) posługiwało się środkami wizualnymi.

<sup>4</sup> J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI—XVIII*, t. I, Warszawa 1976, s. 86—87; *ibidem*, t. II, s. 511.

<sup>5</sup> Zob. np. *Język i społeczeństwo*, wybrał i wstępem opatrzył M. Głowiński, Warszawa 1980, przekłady z szeregu prac lingwistów europejskich i amerykańskich.

<sup>6</sup> U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981.

<sup>7</sup> J. Wojtowicz, *Problemy komunikacji społecznej we współczesnej nauce historycznej (Uwagi na marginesie konferencji tzw. Studienkreis für Kulturbeziehungen in Mittel- und Osteuropa)*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, z. 4, s. 151—156.

<sup>8</sup> J. Wojtowicz, *Oświecony absolutyzm a tajne towarzystwa*, „Zeszyty Naukowe UE” 1979, S. I, z. 4, s. 49—54.

<sup>9</sup> J. Wojtowicz, *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i rewolucji francuskiej*, Warszawa 1972, s. 215—292; na temat salonów zob. E. Chapuisat, *Salons et chancelleries*, Lausanne-Bale 1943, s. 183, też A. Latour, *Kulturge schichte der Dame*, Hamburg 1963, s. 94—141; do dziejów akademii L. Hammermeyer, *Akademiebewegung und Wissenschaftsorganisation*, [w:] *Wissenschaftspolitik in Mittel- und Osteuropa. Wissenschaftliche Gessellschaften, Akademien und Hoch-*



wszelkie stowarzyszenia ze statutem, zatwierdzone i uznawane oficjalnie, a więc „akademie” prowincjonalne, loże wolnomularskie, zrzeszenia czytelnicze itp. W trzeciej grupie znajdują się takie nieformalne, spontanicznie organizowane w związku z doraźnymi czasem potrzebami „instytucje”, jak podróże i korespondencja prywatna. Wszystkie te „instytucje” wyrastały z potrzeb rozwoju ekonomicznego i społecznego, rosnącego rynku czytelniczego, stopnia „usocjalnienia” elit oświeconych, braku państwowych instytucji, a także potrzeby przełamania bardzo złej infrastruktury komunikacyjnej (mimo niewątpliwych sukcesów poczty), wysokich kosztów ekspedycji listów i podróży prywatnych<sup>10</sup>, a także insularnego charakteru poszczególnych ośrodków kulturalno-naukowych żyjących w izolacji<sup>11</sup>. W tej sytuacji były one niejako „skazane” na siebie i daleko idącą samowystarczalność. Centrum życia kulturalnego w mieście tworzył zazwyczaj jakiś znany dom, prowadzący otwarty dla ludzi z pewnego środowiska „salon”. Prowadziła go zazwyczaj pani domu, często osoba „światowa”, żądna kontaktów towarzyskich, ściągająca do siebie ludzi nauki, sztuki, literatury, kupców, wojskowych oraz eleganckich *abbé*, cenionych ze względu na dowcip i inne walory towarzyskie. Każde miasto epoki Oświecenia miało jakiś swój „salon” niektóre jednak cieszyły się sławą międzynarodową, jak np. w Paryżu salon pani Geoffrin czy pani Holbach lub lady Montagu w Anglii. W Wiedniu takim ośrodkiem życia towarzyskiego był dom znanego mineraloga i radcy cesarskiego Ignacego von Borna oraz salon pani Charlotty Greiner, żony radcy cesarskiego<sup>12</sup>. Salony odgrywały często rolę ośrodków kształtowania

*schulen im 18 und beginnenden 19 Jahrhundert*, hrsg. von E. Amburger, M. Ciesła, L. Sziklay, Berlin 1976. Najnowszy stan badań w tym zakresie przedstawia syntetyczna praca U. Im Hofa, *Das gesellige Jahrhundert. Gesellschaft und Gesellschaften im Zeitalter der Aufklärung*, München 1982; najnowszy stan badań nad wolnomularstwem *Beförderer der Aufklärung in Mittel- und Osteuropa. Freimaurer, Gesellschaften und Clubs*, hrsg. von E. Balazs, L. Hammermeyer, H. Wagner, J. Wojtowicz, Berlin 1979; do dziejów książki zob. *Buch und Verlagswesen im 18 und 19 Jahrhundert. Beiträge zur Geschichte der Kommunikation*, hrsg. von H. G. Göpfert, G. Kozielek, R. Wittmann, Berlin 1977.

<sup>10</sup> H. Witthöft, *Reiseanleitungen, Reisemodalitäten, Reisekosten im 18 Jahrhundert*, [w:] *Reisen und Reisebeschreibungen im 18 und 19 Jahrhundert*, Berlin 1980, s. 39—47.

<sup>11</sup> Ciekawe uwagi na ten temat H. Ischreyt, *Buchhandel und Buchhändler im nordosteuropäischen Kommunikationssystem (1762—1797)*, [w:] *Wolfenbütteler Schriften zur Geschichte des Buchwesens*, Sonderdruck aus Band 4, Hamburg [b. d.], s. 251—252.

<sup>12</sup> E. Rosenstrauch-Koenigsberg, *Freimaurerei im josephinischen Wien. Aloys Blumauers Weg vom Jesuiten zum Jakobiner*, Wien—Stuttgart 1975, s. 13, 50, 57; o roli salonu Ignacego von Borna znaleźć można liczne wzmianki



glądów elit na różne sprawy: literackie, naukowe i społeczne. Odgrywały więc w życiu miasta czy środowiska istotną kulturotwórczą rolę.

Ważnym miejscem spotkań w mieście, w którym zbiegały się nici różnorodnych kontaktów i stosunków była księgarnia. Fakt ten nakazuje nam zwrócić uwagę na księgarzy, tj. tę grupę zawodowej inteligencji, której rola w ciągu wieku XVIII była wyjątkowo duża i ciągle wyraźnie rosła<sup>13</sup>. Księgarz, który z reguły był również drukarzem-wydawcą i sprzedawcą, obsługiwał zarówno mały rynek lokalny jak i krajowy, a w przypadku firm najważniejszych — także rynek międzynarodowy. Księgarze dostarczali na potrzeby lokalne różnego rodzaju pisma okolicznościowe, religijne (Biblie, katechizmy, modlitewniki), śpiewniki, a także chętnie czytowane przez drobnomieszczaństwo, służbę domową i chłopstwo almanachy i kalendarze<sup>14</sup>. Tego rodzaju produkcja wydawnicza sprzedawana była z zasady na lokalnych jarmarkach i odpustach, zaś bezpośrednimi „dystrybutorami” byli, działający z ramienia księgarza, emerytowani żołnierze, eks-studenci, biedni rzemieślnicy, a nawet stare kobiety, spełniający w ten sposób często rolę jedyne go nośnika nowych idei, haseł i informacji, wykraczających poza ramy „wiejskiego mikrokosmosu”<sup>15</sup>.

Międzynarodowy zasięg oddziaływania firmy księgarskiej związany był z jej usytuowaniem w najważniejszych ośrodkach wielkiego europejskiego handlu książką. Do takich liczących się w XVIII w. ośrodków należały: Wenecja, Genewa, Lyon czy Frankfurt nad Menem, który obsługiwał południowe Niemcy i kraje monarchii habsburskiej, a przede wszystkim Lipsk, najważniejszy międzynarodowy ośrodek handlu książką w II poł. XVIII w.<sup>16</sup> W tym mieście spotykali się najwybitniejsi i najbardziej znani w całej Europie księgarze-wydawcy, „gwiazdy” pierwszej wielkości, żeby wymienić tylko lipskiego księgarza Filipa Erazma Reicha — wydawcę dzieł Gottholda Ephraima Lessinga, Christiana Gellerta, Johana Kaspara Lavatera i Christopha Mar-

w pamiętnikach młodego duńskiego uczonego Fryderyka Müntera zob. *Aus den Tagebüchern Friedrich Münters. Wander und Lehrjahre eines dänischen Gelehrten*, hrsg. von Ø. Andersen, Erster Teil 1772—85, Kopenhagen—Leipzig 1937, s. 57, 59, 80—83, 86, 91, 93, 96, 99, 101, 103; uwagi o salonie Greinera, *ibidem*, s. 67.

<sup>13</sup> Ischreyt, *op. cit.*, s. 256—258, 261 i n.; H. Rietz, *Z dziejów życia umysłowego Rygi w okresie Oświecenia*, Toruń 1977, s. 162—163.

<sup>14</sup> R. Wittman, *Der Lesende Bauer. Zur Rezeption aufklärerischer Bemühungen durch die bäuerliche Bevölkerung im 18. Jahrhundert*, [w:] *Der Bauer Mittel- und Osteuropas im sozioökonomischen Wandel des 18. Jahrhunderts*, Köln—Wien 1973, s. 142—197.

<sup>15</sup> Wittmann, *op. cit.*, s. 160.

<sup>16</sup> Wojtowicz, *Miasto europejskie...*, s. 247—249; R. Wittmann, *Soziale und ökonomische Voraussetzungen des Buch- und Verlagswesens in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts*, [w:] *Buch und Verlagswesen...*, s. 6—9.



tina Wielanda, czy Justusa Perthesa, Zachariasza Beckera, Johanna F. Cottę oraz Fryderyka Nicolai, księgarza-wydawcę zasłużonej dla nauki Allgemeine Deutsche Bibliothek<sup>17</sup>. W rejonie bałtyckim rolę pośrednika między Rosją a Europą Zachodnią spełniała firma Hartknocha<sup>18</sup>, zaś we Wrocławiu identyczną funkcję spełniała znana firma Kornów<sup>19</sup>. Do czołówki księgarskiej należały również wiedeńskie firmy Trattnera i Kurzböcka (wielce zasłużonego dla rozwoju literatury w językach słowiańskich), firma Didota w Paryżu, Nowikowa w Moskwie<sup>20</sup> oraz firmy Dufoura i Grölla w Warszawie<sup>21</sup>.

Komunikacyjno-kulturotwórcza rola księgarza-wydawcy jest wielopłaszczyznowa i na tym miejscu można tylko wskazać na niektóre jej aspekty, nie kusząc się o wyczerpanie zagadnienia. Księgarnia — jak wspomniano — często spełniała funkcję *sui generis* klubu towarzyskiego, w której codziennie gromadzili się najwybitniejsi przedstawiciele danego miasta. Nie przypadkowo obcy przybysz swe pierwsze kroki kierował do znanej księgarni, gdyż tam właśnie mógł zawrzeć interesujące znajomości.

Życie księgarzy upływało wśród podróży, z których przywozili nowości wydawnicze, nowiny ze świata, listy prywatne (poczta była często kontrolowana i chętnie przekazywano listy w ręce podróżujących). Księgarze zawierali wiele znajomości, a także pośredniczyli między różnymi osobami zamieszkującymi odległe kraje. Miarą ich zawodowej działalności była ciągle rosnąca liczba wydawanych tytułów, o czym świadczą katalogi wydawnicze Targów Lipskich z pozycją 628 tytułów w 1714 r., 2115 w 1780 r. i prawie 4000 w 1800 r.<sup>22</sup> Podobnie było w innych ośrodkach. W Rydze w latach 1751—1810 wydano 969 tytułów, z tego 306 w latach 1791—1800<sup>23</sup>. Wszystko to świadczy o ciągłym wzroście czytelnictwa, które powoli stawało się potrzebą nie tylko elit, ale i szerszych grup ludności.

<sup>17</sup> K. H. Karlhöfer, *Leben und Werk deutscher Buchhändler*, Leipzig 1965, s. 20—27, 35—42.

<sup>18</sup> H. Rietz, *Vertrieb und Werbung im Rigauer Buchhandel des 18 Jahrhunderts*, [w:] *Buch und Verlagswesen...*, s. 255—257; idem, *Z dziejów życia umysłowego Rygi...*, s. 115, 161—162.

<sup>19</sup> G. Kozielek, *Der Verlag W. G. Korn-Mittler zwischen West und Ost*, [w:] *Buch und Verlagswesen...*, s. 174—201.

<sup>20</sup> D. J. Krasnobajew, *Die Bedeutung der Moskauer Universitätsstypographie unter Nowikow für die Kulturbeziehungen Russlands mit anderen europäischen Ländern (1779—1789)*, [w:] *Buch und Verlagswesen op...*, s. 225—228 i n.

<sup>21</sup> J. Nowak-Dłużewski, *Drukarstwo i księgarstwo czasów stanisławowskich „Przegląd Księgarski” 1949, R. XXIX, nr 4, s. 34.*

<sup>22</sup> H. Hiller, *Zur Sozialgeschichte von Buch und Buchhandel*, Bonn 1966, s. 93.

<sup>23</sup> Rietz, *Z dziejów życia umysłowego...*, s. 120.



Księgarze spełniali również często inną bardzo ważną funkcję, mianowicie lansowali — nie bez ryzyka finansowego — mało znanych autorów, prowadząc w ten sposób coś więcej niż zwykłą merkantylną politykę. Wystarczy przypomnieć trudności finansowe wydawcy Göschena, który pierwszy wydał zbiorowe wydanie pism Goethego, już znanego poety niemieckiego, spotykając się z obojętnością czytającej publiczności i trudnościami zbytu 8-tomowego wydania. Natomiast często ze zrozumieniem czytelników spotykali się księgarze zaangażowani w rozwój literatur w językach ojczystych. Przykładem może służyć wiedeński wydawca Józef Ritter von Kurzböck, który drukował cyrylicą literaturę religijną dla Słowian Południowych, zamieszkujących monarchię habsburską<sup>24</sup>.

W końcowych dziesięcioleciach XVII i I poł. XVIII stulecia w życiu naukowym Europy przodującą rolę odgrywały akademie nauk, oficjalne instytucje, finansowane przez państwo i pozostające pod jego wpływami. Wśród nich największą sławą cieszyły się: Royal Society of London, Académie des Sciences powstała w 1666 r. w Paryżu, Berlińska Akademia (1700) i Petersburska (1724). Posiadały one ustaloną strukturę wewnętrzną, stopnie akademickie, członków korespondentów, opłacane etaty itd. W II poł. XVIII w., jako rezultat prywatnej inicjatywy jednostek lub małych grup, powstawały licznie różnego rodzaju „uczone” akademie, towarzystwa naukowe, a także różnego rodzaju zrzeszenia ogólne, rolnicze, patriotyczne itp. W roku 1760 we Francji czynnych było 28 prowincjonalnych akademii, spełniających funkcję lokalnych towarzystw naukowych, w Szwajcarii w latach 1679—1798 powstało w sumie aż 120 różnego rodzaju zrzeszeń, w Holandii czynnych było 60 towarzystw, w Hiszpanii w latach 1720—1796 założono około 70 Societades, w Niemczech w latach 1703—1796 działało aż 430 towarzystw czytelniczych, nie licząc innych zrzeszeń<sup>25</sup>. Można więc stwierdzić, że było to zjawisko masowe (*Sozialitätsbewegung*). Organizacje te skupiały w swych szeregach najbardziej aktywnych przedstawicieli elit oświeconych, szlachty, kleru, administracji, mieszczaństwa i inteligencji. Struktura społeczna członków tych zrzeszeń była bardzo różna. W miastach-rezydencjach do organizacji tych wstępowała przede wszystkim szlachta dworska i kler, w miastach

<sup>24</sup> N. Gawrilowic, *Die kyrillische Buchdruckerei Joseph Kurzböcks* oraz H. Zemmann, *Der Drucker-Verleger Joseph Ritter von Kurzböck und seine Bedeutung für die österreichische Literatur des 18 Jahrhunderts*, [w:] *Buch und Verlagswesen...*, s. 85—130.

<sup>25</sup> Im Hof, *Das gesellige Jahrhundert...*, s. 127, 189, 195; zob. też F. Eulen, *Patriotische Gesellschaften und ihre Bedeutung für die Aufklärung*, [w:] *Wirtschaft. Technik und Geschichte. Festschrift für Albrecht Timm*, Berlin 1980, s. 173—187.



handlowo-przemysłowych przewagę i to nieraz wyraźną osiągało mieszczaństwo i inteligencja. W tzw. towarzystwach czytelniczych, spełniających zresztą różnorodne funkcje literackie i popularyzatorskie spotykali się uczeni i kupcy, a także wojskowi, drobnomieszczaństwo, a nawet służba domowa. Niektóre placówki jak np. *Königliche Societät der Wissenschaften zu Göttingen* nastawione były na lansowanie nowych wynalazków, odkryć i spełniały funkcje centrum badawczego grupującego najwybitniejszych europejskich uczonych. Doszły też do głosu tendencje praktyczne. W roku 1731 filantrop angielski Thomas Prior i anglikański duchowny Samuel Madden założyli nastawione na realizację praktycznych celów towarzystwo pn. *Dublin Society for the Improvement of Husbandry, Agruculture and other useful Arts*. W kilkadziesiąt lat później w Hamburgu, w kręgu oddziaływania profesora Hermanna Samuela Reimarus, powołano do życia liczące w sumie 96 członków *Hamburgische Gesellschaft zur Beförderung der Künste und nützlichen Gewerbe*. Składało się ono początkowo z kupców, maklerów i przedsiębiorców, doszli później profesorowie, lekarze i duchowni. Towarzystwo cieszyło się poparciem Senatu, działało aktywnie zakładając m. in. szkołę dla chirurgów, szkołę rzemiosł i szereg innych placówek użyteczności publicznej. W podobnym duchu działało towarzystwo założone w 1789 r. w Lubece<sup>26</sup>.

Ruch towarzystw naukowych i innych zrzeszeń rozwinął się silnie w Szwajcarii. W latach 1759—1793 doszło tam do założenia ok. 100 organizacji różnego typu o zasięgu kantonalnym. W środowiskach elit oświeconych ujawniły się jednak tendencje integracyjne. Znalazły one wyraz w utworzeniu ogólnoszwajcarskiej organizacji pn. *Helvetische Gesellschaft*, której członkami byli młodzi, wykształceni przedstawiciele patrycjuszowskich elit rządzących, głównie Berna, Zurychu, Bazylei jak i kantonów protestanckich z prawnikiem Danielem Fellenbergiem i Izaakiem Iselinem na czele. *Helvetische Gesellschaft* organizowała co roku zjazd wszystkich członków w uzdrowisku Schinznach, gdzie wysłuchiowano referatów, dyskutowano przyjaźnie, pito wspólnie „*Schweizerblut*” (czerwone wino) i śpiewano patriotyczne pieśni. Spotkania te doprowadziły do wzajemnego, głębszego poznania przedstawicieli poszczególnych kantonów, później także katolickich i przyczyniły się do ugruntowania ogólnoszwajcarskiego patriotyzmu wśród przedstawicieli młodszej generacji inteligencji szwajcarskiej<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> Im Hof, *Das gesellige Jahrhundert...*, s. 137—141; Eulen, *op. cit.*, s. 177, 179.

<sup>27</sup> U. Im Hof, *Isaac Iselin und die Spätaufklärung*, Bern—München 1967, s. 33—57; K. F. Wälchli, *Niclaus Emanuel Tschärner. Ein Berner Magistrat und ökonomischer Patriot 1727—1795*, „*Archiv des Historischen Vereins des Kantons Bern*” 1964, Bd. XLVIII, s. 219—221.



Zupełnie osobne i specyficzne zagadnienie to miejsce i rola wolnomularstwa w życiu kulturalnym, naukowym i ideologicznym Oświecenia europejskiego<sup>28</sup>. Organizacje wolnomularskie w sposób istotny różniły się od wszystkich pozostałych. Wolnomularze posiadali własny „język”, na który składały się symbole, ryty i zaczerpnięta z nauk hermetycznych terminologia, dostępna tylko dla wtajemniczonych, a także własną ideologię będącą próbą nowej interpretacji tradycji chrześcijańskiej w duchu humanitarno-oświeceniowym<sup>29</sup>. Gęsta sieć łóż masońskich pokrywała całą Europę od Madrytu i Londynu poczynając na Moskwie kończąc. Zrzeszały one bardzo licznie inteligencję, oświeczone mieszczaństwo, szlachtę, przedstawiciele arystokracji, a nawet niektórych panujących. Łoży wolnomularskiej przypisywano różną działalność, ale naprawdę, jak stwierdza Walter Markow, to „łoże lat osiemdziesiątych nie były ani gniazdami konspiracji, ani komisjami ideologicznymi, jeszcze mniej sztabami przewrotu, lecz przede wszystkim miejscem spotkań, osobistych kontaktów reformatorów z rewolucjonistami in spe, miejscem spotkań książek i idei, stacjami odbiorczymi i transmisyjnymi dóbr duchowych francuskich, włoskich i niemieckich klasyków Oświecenia, ośrodkami inicjatyw redakcyjnych, naukowych i czytelniczych”<sup>30</sup>. Ta definicja niemieckiego badacza w sposób lakoniczny określa wszystkie podstawowe funkcje wolnomularstwa. Z punktu widzenia komunikacji społecznej bardzo istotny wydaje się fakt, że ta elitarna organizacja ogromny nacisk kładła na rozwijanie różnorodnych form i kontaktów. Zorganizowane na zasadzie hierarchicznej loże niższego szczebla (łoże „córci”) utrzymywały kontakty korespondencyjne z lożami wyższego szczebla („matkami”), radziły się ich w sprawach ważnych itd. Duży nacisk kładziono na poznawanie nowych ludzi, zwłaszcza takich, którzy dysponowali więcej niż przeciętnymi uzdolnieniami i właściwościami, gdyż przypisywano im zdolności pozytywnego oddziaływania na bieg różnych spraw<sup>31</sup>. Wolnomularze spotykali

<sup>28</sup> Zagadnieniu temu została poświęcona 8 Konferencja tzw. Studienkreis, zob. *Bericht über die 8 Konferenz: Die gesellschaftlichen Träger, geistiger Strömungen der Aufklärungsepoche in Mittel — und Osteuropa*, „Sonderdruck aus Deutsche Studien” 1976, Heft 56; wydano też materiały konferencji pt. *Beförderer der Aufklärung...*

<sup>29</sup> J. Wojtowicz, *Bemerkungen zur Erforschung der freimaurerischen Ideologie*, [w:] *Studien zur Geschichte der Kulturbeziehungen in Mittel — und Osteuropa IX, Festschrift für Heinz Ischreyt*, Berlin 1982, s. 129—144; zob też zwięzłe, ale trafne uwagi Im Hofa w: *Das gesellige Jahrhundert...*, s. 165—166.

<sup>30</sup> *Les Lumieres en Hongrie, en Europe Centrale et en Europe orientale, Acte du Deuxieme Colloque de Matrafured 2—5 Octobre 1972*, eds. E. Bene, I. Kovacs, Budapest 1975, s. 46.

<sup>31</sup> Zob. np. A. Moszyński, *Dziennik podróży do Francji i Włoch*, Kraków 1970, s. 576—579.



się na różnego rodzaju kongresach i kolokwiach<sup>32</sup>, gdzie dyskutowali na tematy organizacyjne (związane z rytami masońskimi), ideologiczne, ponadto utrzymywali między sobą ściśle kontakty towarzyskie i korespondencyjne. Ze środowisk masońskich, np. lekarzy, wychodziły różnego rodzaju odważne i społecznie niezbędne inicjatywy, jak szczepienie ospy czy rozwijanie kultury sanitarnej ludności<sup>33</sup>, a także wiele innych. Wiedeńska loża Zur wahren Eintracht, której przewodniczył wspomniany Ignacy von Born spełniała do 1785 r. z dużym powodzeniem rolę ośrodka inicjującego, koordynującego i stymulującego badania naukowe, zastępując w ten sposób nie istniejącą jeszcze akademię<sup>34</sup>. Liczącym się w skali Europy ośrodkiem wolnomularskim był również Wolfenbüttel. Odbywały się tu kongresy masońskie, jak np. Ścisłej Obserwancji w 1778 r., gdzie zjeżdżali się często bracia z różnych stron Niemiec i innych krajów, m. in. z Polski (Ernest Kortum). Znana była również loża w Brunszwiku. Także mniejsze ośrodki prowincjonalne przejawiały nieraz znaczną aktywność, utrzymując szeroko rozgałęzione kontakty. W sumie można więc stwierdzić, że masoneria była ważnym kanałem transferu nowych idei i haseł.

W europejskim systemie komunikacji „Oświeconych” ważną rolę odgrywała również podróż, będąca instrumentem bezpośredniego transferu wiedzy i informacji, a także przygotowania do innej formy stałego kontaktu, tj. korespondencji<sup>35</sup>. Podróż była czynnikiem kulturotwórczym, prowadziła z reguły w coś nieznanego i dlatego posiadała wybitnie pociągający walor. U jej podstaw leżała zwykle określona potrzeba, zaś rezultatem były spotkania, zaplanowane i przypadkowe. Obiektem tych spotkań była bądź przyroda (ciągle jeszcze stosunkowo mało przeżywana przez podróżnika i to głównie przez trudności i kłopoty, jakie ze sobą niosła), bądź dzieło rąk ludzkich, a najczęściej ludzie. Człowiek epoki Oświecenia był nade wszystko żądny poznawania

<sup>32</sup> J. Wojtowicz, *Die Reisen der polnischen Freimaurer im 18 Jahrhundert*, [w:] *Reisen und Reisebeschreibungen...*, s. 127—137.

<sup>33</sup> K. Sablik, *Neustädter, Mohrenheim und Plenciz. Drei Mediziner unter den Freimaurern der Aufklärungszeit*, [w:] *Beförderer der Aufklärung...*, s. 118—127; o działalności Leopolda Lafontaine w Polsce L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa 1980, s. 199, 222, 225, 290, tamże o działalności innych polskich lekarzy-masonów.

<sup>34</sup> E. Rosenstrauch-Königsberg, *Austrahlungen des „Journals für Freimaurerei“*, [w:] *Beförderer der Aufklärung...*, s. 103—118; idem, *Eine freimaurerische Akademie der Wissenschaften in Wien*, „Duisburger Hochschulbeiträge” 1979, Bd. XII, s. 151—168.

<sup>35</sup> G. H. Robel, *Reisen und Kulturbeziehungen im Zeitalter der Aufklärung*, [w:] *Reisen und Reisebeschreibungen...*, s. 18, 22—23.



innych ludzi (szczególnie silne było to u wolnomularzy<sup>36</sup>). Niejako „ubocznym” produktem podróży było powstanie specjalnego rodzaju publikacji w postaci opisów podróży, krajów i miast zwiedzanych, przewodników, ksiąg adresowych bardzo chętnie kupowanych i czytanych<sup>37</sup>.

Podróż jest zjawiskiem starym, prawie jak dzieje ludzi, znana była już w starożytności i średniowieczu. W epoce baroku wykształcił się typ podróży szlachecko-magnackiej (*kavalierstour*), której trasa wiodła przez wiele krajów, ale głównie przez dwory panujących, a jej celem było wprowadzenie młodego podróżnika w świat dworski, nabycie dworskich manier i potrzebnych w przyszłości znajomości.

Protestanckie Niemcy około 1780 r. wykształciły typowo mieszczański rodzaj podróży, będący czymś więcej niż tylko *Bildungsreise*<sup>38</sup>. Była to bowiem podróż starannie wcześniej przygotowana, której celem było zgromadzenie różnorodnych informacji i wiedzy, głównie o krajach, miastach i ludziach, które by miały praktyczny walor i mogły być użyte w służbie reformatorskiego Oświecenia. Wzorcowym przykładem takiej podróży jest znana i opublikowana podróż Fryderyka Nicolai, znanego wydawcy berlińskiego, przez Niemcy i Szwajcarię w 1781 r. Był on przekonany o wysokiej wartości podróży i jej konsekwencjach mówiąc, „gdy rozumni ludzie z Berlina pojedą do Wiednia i tacy sami z Wiednia do Berlina, to wtedy mogą być zniszczone, głęboko dotąd zakorzenione uprzedzenia”<sup>39</sup>. Podobnym celem poznawczym szeroko rozumianym służyły podróże młodego Duńczyka Fryderyka Müntera<sup>40</sup>, absolwenta uniwersytetu w Kopenhadze i Getyndze, wolnomularza, w przyszłości wybitnego uczonego i biskupa Seelandii. Pierwszą podróż podjął on zaraz po ukończeniu studiów w końcu czerwca 1781 r.<sup>41</sup> Trasa wiodła przez Eutin—Lubekę, Hamburg—Lüneburg—Wolfenbüttel—Weimar do Getyngi, gdzie podjął trwające z przerwami aż do września 1783 r. studia uniwersyteckie.

<sup>36</sup> P. Mariel, *Die wahren Söhne des Lichtes. Zeugnis eines Hochgrad Freimaurers*, Zürich 1963, s. 75.

<sup>37</sup> J. Stagl, *Der wohl unterwiesenen Passagier. Reisekunst und Gesellschaftsbeschreibung vom 16 bis zum 18 Jahrhundert*, [w:] *Reisen und Reisebeschreibungen...*, s. 354—384.

<sup>38</sup> W. Neuber, *Die Wiener literarischen Verhältnisse um 1800 im zeitgenössischen sächsischen und preussischen Reisebeschreibungen*, [w:] *Reisen und Reisebeschreibungen...*, s. 138.

<sup>39</sup> Neuber, *op. cit.*, s. 239, 251.

<sup>40</sup> J. Wojtowicz, *Fryderyk Münter — duński podróżnik, wolnomularz i działacz Oświecenia. Szkic do dziejów komunikacji społecznej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1983, t. 28, s. 229—344.

<sup>41</sup> *Ibidem*.



Podróż odbywał wolno, po drodze składał wizyty (Goethemu w Weimarze i innym), w Wolfenbüttel studiował cały miesiąc w książęcej bibliotece. W maju 1784 r. jako królewski stypendysta podjął nową podróż przez Niemcy do Austrii, Włoch, Szwajcarii, która zakończyła się powrotem do Kopenhagi dopiero 10 VII 1787 r., tj. po przeszło 3 latach. W czasie kilkutygodniowego pobytu we Wiedniu poznał 72 osoby z elity towarzyskiej i intelektualnej miasta, otworzyły się przed nim drzwi najważniejszych salonów, a przede wszystkim domu Ignacego von Borna, gdzie bywał prawie codziennym gościem. Jako wolnomularz miał dostęp do łóż wiedeńskich, pracował w bibliotekach prywatnych, korzystając z niedostępnych dla innych zbiorów, uzupełniał swoją wiedzę teologiczną, zaczął zbierać materiały do historii Zakonu Templariuszy. Następnie udał się do Italii, gdzie przebywał znacznie dłużej, był przez 5 tygodni w Wenecji, następnie we Florencji, Neapolu, Mediolanie, Turynie. Główną jego bazą był Rzym, gdzie bawił najdłużej, w sumie kilkanaście miesięcy. W Italii F. Münter nauczył się biegle języka włoskiego, pogłębił znacznie swą znajomość orientalistyki, nawiązał ściślejsze stosunki z wolnomularzami, wśród których zaczął odgrywać ważną rolę, poznał dziesiątki ludzi, z którymi później utrzymywał wieloletnią korespondencję. Wracał przez Szwajcarię, gdzie składał wizyty znanym osobistościom (Tissot, de Saussure, Zimmermann, Pestalozzi, dr Hirzel i Lavater), a następnie przez Szafuzę, Ulm, Augsburg przybył do Monachium, gdzie przebywając jeden tydzień zetknął się ze znanymi iluminatami bawarskimi. W Regensburgu poznał twórcę Związku Iluminatów bawarskich — profesora Adama Weishaupta. Ta podróż przyniosła mu nie tylko wiedzę i trwałe stosunki w świecie nauki i literatury, ale też materiały naukowe, rozpoczęte tematy badawcze i wątki tematyczne, które opracowywał później i kończył aż do śmierci w 1830 r.

W latach osiemdziesiątych XVIII w. Katarzyna Romanówna Daszkowa, przyjaciółka carowej Katarzyny II, odbyła dwie wielkie podróże po Europie, składając wizyty najwybitniejszym ludziom ówczesnej Europy m. in. Wolterowi, Diderotowi, Adamowi Smithowi, Kaunitzowi i Fryderykowi II. Głównym powodem jej podróży była sprawa wychowania jej syna, dla którego osobiście opracowała program kształcenia. Jego częścią składową miała być podróż po Europie, zaś podróż matki miała ją niejako przygotować. Bezpośrednim rezultatem tej podróży wybitnej damy petersburskiej były napisane po francusku pamiętniki<sup>42</sup>.

<sup>42</sup> B. J. Krasnobajew, *Russische Reiseführer des 18 Jahrhunderts*, [w:] *Beförderer der Aufklärung...*, s. 86—87.



Zaprezentowana poniżej trzecia podróż — to pod względem celów i założeń zupełnie coś innego. Jej uczestnikiem był Karl Friedrich Tieman, syn pastora, niemiecki wolnomularz, wizjoner i mistyk. W roku 1777 w charakterze nauczyciela i towarzysza podróży młodego, 15-letniego barona inflanckiego G. A. Manteuffla rozpoczął podróż, której dokładna trasa nie jest znana<sup>43</sup>. W każdym razie w 1777 r. spotykamy go w Paryżu, gdzie przebywał przez rok. W mieście tym wiele obcował ze znanym alchemikiem-mistyką, Touzay Duchenteau oraz niemieckim wolnomularzem Gotfrydem Christianem Körnerem. W roku 1778 nauczyciel i uczeń, który zdążył już wstąpić do masonerii znajdowali się w Zurychu, gdzie złożyli wizytę słynnemu Lavaterowi, zawierając z nim bliższą znajomość. W roku 1781 Tieman znajdował się ponownie w Paryżu, skąd pisywał listy do Lavatera oraz wszedł w ściślejsze stosunki z dwoma wybitnymi francuskimi przedstawicielami tzw. tajnych nauk: ze słynnym mistykiem Louis Claude de Saint Martin i Jean Pierre Paul Savalette de Lange, szefem mistycznej loży Amis Reunis. W tymże samym roku Tieman był znowu w Zurychu i korespondował z de Lange, w dwa miesiące później był już w Regensburgu, skąd pisał listy do de Lange. Przedmiotem tej korespondencji był Karl E. Wächter, wybitny członek Ścisłej Obserwacji, którym interesował się jako „jedynym człowiekiem w Niemczech, posiadającym prawdziwą wiedzę”<sup>44</sup>. W grudniu 1781 r. Tieman był aż w Neapolu, skąd napisał list do wybitnego mistyka francuskiego Willermoza. Obok informacji o masonerii włoskiej, list zawierał obszernie informacje o Różokrzyżowcach, z którymi Tieman się zetknął i których udało mu się — co normalnie wcale nie było łatwe — poznać osobiście. Dzięki tym znajomościom otrzymał wgląd w ich prawdziwe nauki, o których nawet masoni za wiele nie wiedzieli. Przedmiotem wyraźnego zainteresowania Tiemana była również problematyka Templariuszy, których inskrypcje miały być rzekomo odkryte w pewnym klasztorze tyrolskim, a co Tieman uznał za wydarzenie pierwszej rangi, gdyż odkrycia te miały dostarczyć dowodów dla ideowego pokrewieństwa między braćmi ze Ścisłej Obserwacji a starym zakonem rycerskim. W ciągu roku 1782 Tieman podróżował po Italii, wracał następnie przez Francję do Niemiec, w listopadzie 1782 r. był w Berlinie, w lutym 1783 r. przebywał w Petersburgu,

<sup>43</sup> A. Faivre, *Tieman und seine deutschen und russischen Freunde*, [w:] *Beförderer der Aufklärung...*, s. 292—295, 296, 298.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 293, „Wächter est le seul homme Allemagne qu'ait des vrais connaissances. Je vous prie de suspendre votre jugement et de n'en croire que du bien en attendant. En un mot c'est l'homme qu'il vous faut. Il a des choses précieuses”.



skąd korespondował ze wspomnianym już Willermozem, w 1787 r. przebywał kilka miesięcy w Londynie, następnie w Awignonie i Strasburgu. Oto przykład ruchliwego wolnomularza, poszukiwacza nowych prawd, ale działającego chyba nie na własną rękę, lecz — co było przecież zjawiskiem powszechnym<sup>45</sup> — na zlecenie władz masonskich.

Ostatnim ogniwem komunikacji socjalnej jest korespondencja<sup>46</sup>, która z różnych względów zasługuje na uwagę badacza. Jest to zjawisko masowe, listy pisali prawie wszyscy i w ogromnych ilościach, o czym świadczą zachowane i opublikowane zbiory. Oddziaływanie listu przekraczało też znacznie ramy, które nakreślał stosunek nadawca—odbiorca. Wiadomo, że listy czytane były często w gronie rodzinnym lub w kręgu przyjaciół, wiadomo też, że mimo konkretnego adresata przeznaczony bywał *de facto* dla szerszego kręgu, zwłaszcza gdy chodziło o wypowiedź typu literackiego, filozoficznego czy estetycznego. List był środkiem komunikacji, z którego chętnie korzystano mimo względnie wysokich kosztów ekspedycji pocztowej<sup>47</sup>, na które wszyscy się skarżyli. Część listów wysyłano jednak okazyjnie, przez podróżujących kupców, podróżników itp., co pozwalało na unikanie cenzury, rozwiniętej zwłaszcza w krajach o rządzie absolutystycznym<sup>48</sup>.

Bliższa obserwacja związków korespondencyjnych istniejących w „oświeconej” Europie pozwala na wysunięcie koncepcji tzw. kręgu korespondencyjnego, tj. grupy osób stale korespondujących, zgrupowanych wokół jakiejś wybitniejszej osobistości ze świata literackiego, artystycznego czy naukowego, tzw. głównego korespondenta. Jednostka taka tworzyła nieformalną strukturę komunikacyjną, rozciągającą się na określone terytorium w określonym czasie<sup>49</sup>. Dotychczasowe badania pozwalają na stwierdzenie istnienia różnych kręgów korespondencyjnych o różnej wielkości i znaczeniu. Ogromny „krąg” w skali międzynarodowej wytworzył się w pewnym okresie wokół

<sup>45</sup> Wojtowicz, *Die Reisen...*, s. 129—133.

<sup>46</sup> *Briefwechsel als Quelle der Kulturbeziehungsforchung. Bericht über II Konferenz des Studienkreises in Mittel und Osteuropa vom 22 bis zum 27 September 1979 in der Europäischen Akademie Schloss Neuburg am Inn*, „Sonderdruck aus Deutsche Studien” 1979, Bd. LXVIII, s. 401—406.

<sup>47</sup> List z Berlina do Królewca kosztował 5 groszy, do Petersburga 8 groszy, 6 groszy kosztował w 1760 r. list z Frankfurtu nad Menem do Berlina, co było odpowiednikiem tygodniowego zarobku kucharki i dniówki ciesielskiej. Zob. *Briefwechsel als Quelle...*, s. 402; *Ischreyt, Buchhandel...*, s. 252.

<sup>48</sup> Artykuły H. Wagnera, J. Wojtowicza, W. Gesemanna i H. Neuschäffera o cenzurze w: *Buch- und Verlagswesen...*, s. 28—85.

<sup>49</sup> *Briefwechsel...*, s. 403—404.







---

*Jerzy Wojłowicz*

LES ÉLITES DU SIÈCLE DE LUMIÈRES  
ET LEURS SYSTÈMES DE COMMUNICATION SOCIALES  
(Précis de problématique)

Dans l'article, on a essayé de présenter le fonctionnement des formes et moyens divers de la communication des élites éclairées. On a présenté le rôle des „salons”, des libraires, de l'Académie des Sciences, des sociétés franc-maçonnes, sans oublier les voyages et la correspondance, qui étaient aussi des moyens de communication. Plusieurs d'entre ceux-ci fonctionnaient bien avant, mais au XVIII<sup>e</sup> siècle leur teneur ainsi que leur rôle ont changé. Il faut examiner ces moyens sur plusieurs plans sans perdre de vue leurs liaisons réciproques. Leur tâche consistait à transmettre les informations permettant aux élites intellectuelles d'accomplir leur progressif rôle social. Plusieurs élaborations indigènes et étrangères ont été consacrées à ce problème. Dans l'annotation, on a cité les plus importantes, apportant un regard nouveau sur la question mentionnée.